

Czy kapitalizm i katolicyzm idą w parze?

Autor tekstu: **Ola Hołubowicz**

Po Marszu Oburzonych w Polsce zawrzało. W prawicowych mediach maintreamowych i na blogach zirytowani autorzy krzyczą zgodnie: Odczepcie się od kapitalizmu. Tak jak Marek Magierowski z „Uważam Rze”, większość ma do kapitalizmu podejście bardzo emocjonalne i dogmatyczne. Jego tekst *Odczepcie się od kapitalizmu* zaczyna się wyznaniem wiary: „Z kapitalizmem jest jak z demokracją: system nie jest może doskonały, ale dotąd lepszego nie wymyślono” Poczym utyskuje, że ludzie tego nie rozumieją i wylicza wszystkie dobrodziejstwa systemu: iPady, Starbucks i złoty jaguar posła Kalisza. Na swoim blogu *Subiektyw*, [Michał Górecki dodaje](http://subiektyw.glogg.pl/index.php/2011/10/marsz-oburzonych-hi-psterow/) (<http://subiektyw.glogg.pl/index.php/2011/10/marsz-oburzonych-hi-psterow/>), że ci niezadowoleni to leniwi hipsterzy, kończący modne kierunki, typu kulturoznawstwo, rozpieszczone dzieci bogatych rodziców, którzy zamiast wybrać coś praktycznego (co?), wybierają kierując się aktualnie obowiązującym trendem i później są nieprzygotowani do realiów. A jak przypomina autor, to człowiek musi się przystosować do rynku, a nie rynek do człowieka.

Naturalnie, z punktu widzenia prymatu rynku być może ma rację. Tylko czy na pewno kierowanie się przede wszystkim prawami rynku jest uzasadnione? Czy w ogóle przekłada się to na rozwój gospodarczy? Należy też zadać sobie pytanie, do czego i komu ma służyć „rozwój gospodarczy”? Bo jeśli interesom tych najlepiej zarabiających, stanowiących 1% społeczeństw statystycznie, to dlaczego wspierać tego rodzaju ideologię?

U podstaw liberalizmu leży przekonanie, że jeśli zlikwiduje się bariery natury biurokratycznej stojące na drodze do działalności gospodarczej hamujące naturalną przedsiębiorczość człowieka, ludzie będą mogli pracować na takim polu, na jakim czują się dobrze, konkurować z innymi na wolnym rynku, ci którzy odniosą sukces stworzą miejsca pracy i jeśli bogaci będą sobie dobrze radzić przyczyniając się do ogólnego dobrobytu w państwie skapnie i do najuboższych. Wszystkim będzie kierować niewidzialna ręka rynku. Tylko, że tak rozumiany kapitalizm jest utopią.

Od czasów Adama Smitha trochę się zmieniło. Automatyzacja, tayloryzacja i fordyzacja pierw odhumanizowały pracę a „wyspecjalizowanym” a tak naprawdę niewykwalifikowanym robotnikom oprócz przygotowania ich do obsługiwanego jednego urządzenia i wykonywania jednej czynności nie dały szansy na twórczą i przedsiębiorczą samorealizację. Wręcz przeciwnie, stali się oni niewolnikami wielkich przedsiębiorstw, których właściciele ustanawiali monopol. Ten stan trwa do teraz, pomimo przemian społecznych. Do tej pory istnieje klasa robotnicza, którą Marks i Engels w *Manifestie komunistycznym* określają jako ludzi zarabiających na życie pracą najemną, a nie czerpiących dochody z tytułu posiadania dóbr ziemskich albo przedsiębiorstw. O ile w XIX wieku w skład klasy robotniczej wchodził robotnicy, obecnie są to ludzie wykształceni, którzy teoretycznie powinni należeć do klasy średniej, do której, posługując się kategorią dochodów, na pewno nie należą. To ludzie zatrudnieni na umowach śmieciowych, właściciele jednoosobowych firm, nauczyciele, urzędnicy, pracownicy banków itd. Wbrew temu, co chcą udowodnić np. Magierski i Górecki, nie są to lenie, ale ludzie, którzy pomimo ciężkiej, uczciwej pracy i wykształcenia nie są w stanie odnaleźć się w obecnej sytuacji.

Wielu z nich nawet nie narzeka, bo kupiło, tak jak Magierski i Górecki ideologię neoliberalizmu. Zinternalizowali sobie ten mit na skalę indywidualną, że jeśli będziemy ciężko pracować, to sobie poradzimy, a i pryncypialnie wierzą dogmatycznie, że kapitalizm jest jedyną drogą, bo przecież jego alternatywą jest to, co było wprowadzone w życie w wielu totalitarnych państwach, które obwołały się komunistycznymi czy socjalistycznymi. Domosławski w *Gorączce latynoamerykańskiej* analizuje też pokrótce źródła polskiego bezwarunkowego antykomunizmu i dochodzi do wniosku, że wynika on z wizji świata opartej na dychotomii. Jeśli nie zgadzamy się na „anty-religijny komunizm” w wydaniu PRL, to musimy opowiedzieć automatycznie za tą drugą opcją, czyli pro-chrześcijański kapitalizm. Domosławski o tym napomyka jedynie przy okazji opisywania sytuacji w Chile Pinocheta, dyktatora, który w Polsce ma wielu sympatyków, bo jest uznany za tego, który powstrzymał czerwoną zarazę. Nota bene, Domosławski pokazuje, do czego mogą prowadzić próby wprowadzenia w życie liberalnej utopii, w której wolnego rynku bronią nie przebijający w środkach generałowie, na przykładzie dyktatury w Chile.

Wracając do Magierskiego i Góreckiego, którzy za najważniejsze zalety kapitalizmu uznają materialne gadzety, nasuwa się pytanie, a gdzie tu etyka chrześcijańska, którą rzekomo tak bardzo

promują prawicowe media? W Ewangelii Św. Mateusza Jezus mówi do swoich uczniów: „Nie troszczcie się o to, by mieć przy sobie złoto, srebro czy miedziaki. [...] Bo ten, kto pracuje ma prawo do utrzymania.” (Nowy Testament, Najnowszy przekład s 63) Dlaczego zatem Magierski i Górecki piszą jedynie o tych miedziakach? Jezus namawia do jałmużny i pomocy najuboższym, Magierski pisze o nadmiernych roszczeniach, np. do bezpłatnej służby zdrowia. Etyka chrześcijańska jest etyką empatii, współodczuwania, pochylenia się nad najbardziej potrzebującymi, odziania nagich i nakarmienia głodnych. W świecie propagatorów kapitalizmu nie ma na to miejsca. Ci, którzy są biedni, są biedni z własnej winy. Pytanie się pojawia, czy chodzi o niewiedzę prawicowych autorów, czy o złe intencje? Czy zapominają, że ich naczelny autorytet Jan Paweł II też potępiał kapitalizm i wspierał trzecią drogę? Czy naprawdę można tytułować się chrześcijaninem, jeśli wielbi się głównie mamonę?

Ola Hołubowicz

Nauczycielka angielskiego i WOSu, doktorantka na wydziale filologicznym UG

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-10-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7464) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7464>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl